Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 45. Kraków, dnia 11 grudnia 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

POSEŁ IGNACY CZUMA.

Obowiązek, a nie tylko prawo!

Sprawa reformy konstytucji w Polsce, zdawałoby się, że zeszła na drugi plan wobec ciągłego i głębokiego kryzysu gospodarczego. W istocie rzecz się ma nieco inaczej. Prawdą jest, że Rząd zajęty jest borykaniem się na szerokim froncie z zagadnieniem trudności gospodarczych. Prawdą też jest, że poświęca dużo czasu i owocnych wysiłków w tym kierunku. Tak samo prawdą jest, że Sejm zbierając się, ma na porządku dziennym budżet i te sprawy, które w ten lub inny sposób wiążą się z problemem gospodarczym. To wszystko jest prawdą, ale równolegle z temi sprawami czynniki kierujące w Państwie poświęcają reformie konstytucji bardzo wiele uwagi i traktują tę reformę jako kapitalne i podstawowe zadanie obecnego Sejmu i obecnej doby historycznej.

Praca nad zmianą konstytucji jest pracą mozolną i powolną. Postawienie sprawy reformy konstytucji jest rzeczą doniosłą, głośnem echem odzywając się po kraju i wśród społeczeństwa. Skoro jednak zagadnienie reformy zostaje postawione na porządku prac parlamentarnych, po debacie na plenum schodzi do komisji konstytucyjnej i tu już wchodzi rzecz sama na fazę powolnych i uciążliwych opracowywań wielkiego szeregu tematów konstytucyjnych a następnie szczegółowego ujęcia artykułów proponowanej zmiany. Z tych głównie względów praca nad reformą konstytucji nie jest w obecnem swojem stadjum głośna i podniecająca, przechodząc spokojne tempo dyskusji fachowej i dość zróżniczkowanej. Gdyby zatem nawet nie było kryzysu gospodarczego, który odwraca uwagę wielu od zagadnień konstytucyjnych, to i tak komisyjne i na dłuższy okres czasu obliczone przepracowywanie reformy konstytucji nie dawałoby wielkiego echa i nie pobudzałoby zbyt wiele emocyj i wzruszeń społecznych. W każdym jednak razie rok 1933 powinien być rokiem wchodzenia w rozstrzygające stadjum oczekiwanej, a najważniejsze, koniecznej zmiany konstytucji. Zapewne, że będą przeszkody po stronie opozycji, która z pewnością będzie czyniła wiele, by to olbrzymie dzieło reformy ustroju nie dokonało się wysiłkiem Bloku i lepszej części społeczeństwa. Jakkolwiek trzeba się liczyć z temi przeszkodami, to jednak Blok tą pracę przeprowadzi, gdyż ona stanowi węgielny kamień rozwoju i bytu Niepodległej Polski.

Chcę tutaj poruszyć jedną kwestję, która ma swoje inne ujęcie po stronie Bloku a inne po stronie opozycji.

Blok stoi na stanowisku iż wszystkie funkcje, wszystkie godności państwowe nakładają obowiązek działania, obowiązek pracy a nie tylko prawo do pracy, możliwość pracy.

Jeśli parlament ma być wybitnym czynnikiem w państwie, to musi on przez wszystkich swoich członków przejąć się zasadą, iż prawo parlamentu, iż prawo posła nakłada obowiązek pracy dla Państwa a nie tylko prawo do tej pracy, nie tylko upoważnienie do niej.

Weźmy choćby sprawę budżetu lub rekruta, te dwie fundamentalne sprawy, któremi zajmuje się parlament. Zwolennicy sejmowładztwa wychodzą z tego założenia, iż uchwalenie budżetu lub rekruta jest tylko dobrem prawem posłów i senatorów. Sądzą oni, że parlament może uchwalić budżet lub przyzwolić na pobór rekruta ale że nie musi, że to jest jednem słowem jego dobre prawo.

Tymczasem jakże jest w rzeczywistości? Państwo nie może istnieć bez budżetu i bez wojska. Można być innego zdania co do wielkości tej lub innej pozycji ale oświadczyć się w zasadzie przeciw budżetowi lub poborowi rekruta jest albo dzieciństwem albo szaleństwem. Nie wolno z takich rzeczy robić rozgrywek politycznych! Nie wolno narażać Państwa na szwank dlatego, że tej lub innej partji czy posłowi nie podoba się ten lub inny rząd. Doszło przecież do tego, że partje, które głosowały za budżetem dla państw, naszych ciemięrzycieli i zaborców, mają dziś smutną odwagę głosować przeciw budżetowi we własnej Ojczyźnie, otoczonej wieńcem wrogów i zawistnych apetytów zaborczych. Mamy prawo głosować przeciw poborowi rekruta powiedział jeden z senatorów-opozycjonistów, gdyż parlament jest od tego, aby mając to prawo skorzystać z niego lub nie.

To jest jedna z głównych różnic, które dzielą Blok od stanowiska opozycji. Stare zwyczaje parlamentarne pragnie opozycja utrzymać i krzewić dalej, mimo, iż prosty rozsądek mówi wyraźnie, że tam gdzie mowa o prawie parlamentu, tam rozumieć należy dzisiaj, wobec naszych warunków politycznych i społecznych, nie tylko prawo ale i obowiązek.

To przestawienie w myśleniu musi się w życiu politycznem dokonać, to zrozumienie, iż każda godność w państwie niska czy wysoka nakłada wyraźnie obowiązek pracy, obowiązek czynienia tego, czego domaga się dobro Państwa i zdrowy ludzki rozsądek — musi przeniknąć całe społeczeństwo, przeniknąć nasze instytucje państwowe.

Blok nie ustanie w pracy, póki to hasło, dziś jeszcze zwalczane, nie stanie się powszechnem przekonaniem, powszechnem zawołaniem.

Niemiecki głos o naszej polityce gospodarczej.

Domorośli krytycy polityki gospodarczej naszego rządu, gotowi zawsze do złośliwości i niepoważnych rad, wszędobylscy siewcy defetyzmu i bierności, chętnie skrywają tę prawdę, że dotychczasowe wyniki naszej walki z kryzysem coraz częściej znajdują w oczach zagranicy pochlebną ocenę i uznanie. Stałość pieniądza, czynny bilans handlowy, konsekwentne przystosowywanie budżetu państwowego do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa, opanowane nerwy i wysokie poczucie odpowiedzialności, z jakiem nasz rząd ima się niepopularnych nawet zarządzeń, dyktowanych jednakże najwyższym interesem państwa: wszystko to zbyt wyraźnie narzuca się uwadze ekonomistów europejskich i wywołuje też częsty oddźwięk w publicystyce zachodu.

„Oesterreichische Wirtschaftsrundschau“ umieszcza obszerny artykuł, omawiający z dużą znajomością rzeczy tak aktualne zagadnienie „Zniżki cen w Polsce“. Punktem wyjścia interesujących wywodów jest stwierdzenie, że „przedział pomiędzy cenami za produkty rolnicze a artykuły przemysłowe, zwłaszcza zaś wyroby przemysłu skartelizowanego, jest tak olbrzymi, że nikt rozumny nie może zaprzeczyć, iż konieczna tu jest możliwie szybka pomoc. „Nikt nie zaprzecza nieodpartej konieczności przywrócenia co rychlej gospodarczej równowagi i przystosowania poziomu cen do osłabionej siły nabywczej społeczeństwa“. Autor nie zamyka oczu na to, że w tem kapitalnem zagadnieniu zniżki cen istnieje wśród zainteresowanych znaczna rozbieżność zdań i otwarta jest wciąż kwestja, co jest bardziej wskazane: powiększyć produkcję i oddawać towar po niższej cenie, czy też przystosować wytwórczość do kryzysu, wytwarzać i sprzedawać mniej, po cenach utrzymanych.

Ta przeciwstawność stanowisk, wyrażająca się w ożywionej dyskusji publicystycznej, nie wyklucza, zdaniem autora możliwości znalezienia formuły kompromisowej, uwzględniającej uzasadnione interesy wszystkich stron zainteresowanych, tembardziej, że rząd nie jest w tej sprawie tylko biernym widzem. „O ile chodzi o stanowisko rządu w sprawie obniżki cen, podnieść należy, że premjer Prystor bezpośrednio po objęciu urzędu, oświadczył, iż udzieli poparcia kartelom pożytecznym, lecz zwalczać będzie szkodliwe. Zajął więc jasne i niedwuznaczne stanowisko, że rząd jest zdecydowany oddziaływać w razie potrzeby w sposób stanowczy na kształtowanie się cen“.

Sfery przemysłowe nie zajmują zdecydowanie negatywnego stanowiska. Symptomatyczny jest tu głos prezesa warszawskiej izby

Czas odnowić prenumeratę na rok 1933.
Konto P. K. O. Nr. 400. 600

handlowo-przemysłowej, b. ministra Klarnera, który oświadczył niedawno publicznie: „Przyjęliśmy wyraźnie do naszego programu zasadę niskich cen i nie mamy z pewnością zamiaru bronić poziomu cen, który nie odpowiadałby ogólnemu położeniu gospodarczemu". Sfery przemysłowe wysuwają natomiast ze swej strony, żądanie obniżenia kosztów produkcji w pierwszym rzędzie przez potanienie kredytu.

Przeciwstawność stanowisk nie jest więc zasadnicza i z pewnością znajdzie się odpowiednia formuła kompromisowa (Einigung auf mittlerer Linie). Eksperymenty zbyt radykalne „Mogłyby zniweczyć **istniejące już symptomy poprawy** albo odstraszyć **kapitał prywatny, który już poczyna ze swych schowków wychodzić na światło dzienne"**. Dotychczasowa jednak linja polityki gospodarczej rządu daje gwarancję dalszej przemyślanej i logicznej działalności.

Artykuł powyższy odbija z pewnością korzystnie od jeremjad i demagogicznych kąśliwości naszych opozycyjnych mniej lub więcej powołanych do krytyki ekonomistów. Autor, daleki od dyskusyjnej gorączki, która zbyt często przejaskrawia różnice, a nie dostrzega punktów wspólnych, umie zdobyć się na sąd trzeźwy i objektywny. Idąc drogą przedmiotowej analizy wydarzeń, musiał z pełną aprobatą wyrazić się o naszej polityce gospodarczej, musiał też dać wyraz przekonaniu, że dotychczasowe wyniki i narastające objawy idącej poprawy położenia napawać winny nadzieją na lepszą przyszłość.

I tej prawdy nie zagłuszą głosy naszych domorosłych czarnowidzów.

Słowo Boże.

Psalm 88, 1 — 38.

Dziękczynienie za wywyższenie Chrystusa, naszego wiecznego Króla.

Wiecznie Twą litość śpiewać będę Panie,
i pokoleniu które, się rozmnoży,
i które po nas późno się zostanie,
chcę opowiadać drogi prawdy Bożej.

Boś rzekł: „Na wieki będzie litość w niebie,
tam sprawiedliwość uczynią każdemu.
Mam układ dla Mych wybranych i Siebie,
i Dawidowim przyrzekł, słudze Memu.

Póki ludzkiego na ziemi plemienia,
kwitnąć mu będzie Płód z niego zrodzony,
od pokolenia aż do pokolenia
ugruntuję Mu Tron nieporuszony".

Boże, niebiosa głoszą Twoje cuda,
i Twoją prawdę wiernych zgromadzenie,
któż się na niebie równy Tobie uda?
Między Anioły któryż Cię dożenie?

Pan, co Go święty Zbiór codziennie chwali,
większy nad wszystko na ziemi i w niebie!
Boże, cóżbyśmy z Tobą porównali?
Mocnyś, a prawda stoi koło Ciebie.

Siła się trzyma ramienia Pańskiego,
ręce wzniesione ratują lub szkodzą,
sąd, sprawiedliwość gruntem tronu Twego,
litość i prawda przed obliczem chodzą.

Szczęśliw lud, gdy zna śpiew dla Twojej chwały!
Światłem Twej twarzy, chodząc okryje się.
W Imieniu Twojem cieszy się dzień cały,
Twa sprawiedliwość wysoko go wzniesie.

Tyś jest jedyną Boże jego chwałą,
chciałeś i już jest podniesion nad wielu.
Aby nas wybrał, Panu tak się zdało,
i postanowił Króla w Izraelu.

Twoim prorokom, dobrotliwy Boże,
raczyłeś los nasz objawić łaskawie:
„Ja wasze wsparcie w Potężnym położę,
z pośrodka ludu wezmę Go i wstawię.

Sługę Mojego, Dawida wybieram.
na Króla znaczę Go Mem namaszczeniem,
ręką Go Moją wszędzie wspieram,
i siły Jego wzmacniam Mem ramieniem.

Nic z nim nie wskóra nieprzyjaciel dumny,
syn nieprawości nic mu nie zaszkodzi,
przed obliczem Mu upadnie wróg tłumny,
Ten przed Nim, co Go nie lubił uchodzi.

Z Nim będzie prawda, zlitowanie Boże,
w Mojem Imieniu będzie wychwalony,
lewą Mu rękę na morzu położę,
prawą na rzekach od wschodowej ściany.

On Mię wzywając, Ojcem nazwie Swoim,
Swym Bogiem, twierdzą, pragnieniami Swemi.
Ja go uczynię jednorodnym Moim,
wyższym nad insze króle całej ziemi.

Wieczną mieć będzie pewność Mej opieki.
Mej obietnicy dotrzymam do końca,
potomstwo jego będzie trwać na wieki,
tron Mu utwierdzę, póki stanie słońca.

Raz poprzysiągłem przeze Mnie Samego,
jako Dawida nigdy nie zawiodę,
i rozmnożone pokolenie jego
w niepoliczoną potomność zawiodę.

Tron Jego jaśnieć będzie jako słońce,
albo jak miesiąc wśród nocnego cienia,
i ci Mi razem dwaj niebiescy gońce
będą świadkami Mego przyrzeczenia.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
teraz i zawsze i na wieków wieki —
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu —
cześć, sławę dawać winien człowiek wszelki.

Głos bez echa.

Kryzys — Kryzys — rozbrzmiewa w ostatnich czasach na wszystkich zebraniach. — Słowo to jest na ustach miljonowych rzesz ludności. Problem ten, zda się dziś najważniejszy i bez rozwikłania. Dziś słowo kryzys w zrozumieniu powszechnem odnosi się do stosunków ekonomiczno-finansowych, albowiem tu nie harmonijny układ stosunków wpada w oczy, żłobiąc rysy i zapadliny w życiu jednostek i społeczeństw, jak również i całej cywilizowanej ludzkości.

Załamanie się stosunków finansowo gospodarczych spowodowane wojną światową, a później wojną gospodarczą, obejmuje jak pożoga i najgorsza zaraza inne dziedziny życia i ujawnia się w najromaitszych nieznanych przed wojną występkach i zbrodniach.

Wojna w swoich okropnościach skazała sumienia biesiadników djabelskiej uczty złożonej z trupów i krwi, wśród rozszalałych instynktów zwierzęcych drzemiących w duszach ludzkich pod skorupą wychowania i cywilizacji.

Wojna się skończyła, uczestnicy jej powrócili do domów swoich chorzy i skażeni tak fizycznie i moralnie — starsi mający rodziny i zajęcia wnet zapomnieli swoich bestjalskich wyczynów. Ale młodzież, która wyrwana z łona rodzin, od nauki, od zajęcia, raz zakosztowawszy życia bez jutra, na której wrażliwej młodej duszy obraz okrucieństw i zezwierzęcenia pozostał na zawsze — powracając do domu, a nie mając na swe rany moralne lecznicy i lekarstw w formie ulubionego zajęcia została dla społeczeństwa stracona, dziś z ich szeregów rekrutują się różnorodni przestępcy, do których o patrjotyźmie i poświęceniu dla celów wyższych szkoda mówić.

Prócz tej młodzieży, która uczestniczyła w wojnie, mamy nielepszą młodzież tę, która pod nieobecność ojców w tym czasie dorastała. Matki zatrapione o środki do przetrzymania życia, nie podołały, same będąc słabe, wpoić silnych zasad w sumienie swoich synów.

Radość z odzyskanej niepodległej Ojczyzny naszej była niezmierna, ale w samych początkach było zło, które troskliwie było przez partje polityczne pielęgnowane, a złem tem było bezprzykładne wzajemne szczucie i ujadanie, odzieranie z szacunku i poważania władzy — duchowieństwa — nauczycielstwa — starszych i wszystkich czynników wychowawczych, lub smutne warcholstwo, wybryki i eksperymenty smrodliwej i ponurej wśród dalszych nieokiełzanych walk politycznych i wojny gospodarczej narodów — dorosła nasza młodzież — a nie mając upustu w emigracji na Saksy i do Ameryki — wałęsa się bezczynnie, a mając wyobrażenie o wygodniejszem życiu, oddając się zawodowo kradzieży, zaś w razie oporu okradanego, mordują go cynicznie.

P. WŁADYBÓR.

Białe widmo.

2) (Powieść z prawdziwego zdarzenia.)

Jeden Stach tylko nie dał się porwać chwilowemu lękowi. Wszakże czuł najwyraźniej, jak w tejże chwili dłoń Anusi drgnęła w jego uścisku i równocześnie prawie jej nieruchoma dotąd głowa podniosła się cośkolwiek. Usta całe zalane krwią, jakby coś wyszeptały. Ciężkie, długie omdlenie, które wszyscy za śmierć uważali, cudem prawie zadrgało nagle pulsem życia.

— Ludzie, dyć ona przecie żyje! — krzyknął ku oknu Stach, falą radości roztrzęsiony.— Wody, na miłość Boską — wody!

Zgiełk się uczynił.

Nim się jednak ktoś zjawił, chłopak skoczył ku szafie, przy której stało wiadro z wodą i, dygocąc jak w febrze, jął cucić ukochaną dziewczynę. Za chwilę kilkoro ludzi weszło wreszcie do izby, i widząc, że nieszczęsna poczyna dawać znaki życia, jak najostrożniej podniesiono ją z ziemi i złożono na łóżku. Krwotok znowu jej zalał twarz i szyję, ale zarazem przyniósł ulgę, bowiem pozornie martwe piersi, ubezwładnione wprost śmiertelnem omdleniem, jęły chwytać powietrze. Oddech jednak z powodu krwią przepełnionej krtani był ciężki i chrapliwy, w każdym aliści razie oznaczał życie, które, jeśli nie było to konanie, mogło dawać nadzieję uratowania tej niewinnej istoty.

Nawskroś przejęty Stach, chyba najbardziej pragnął tego życia, i nie bacząc zupełnie, czego ten ciężki oddech jest objawem, posłał bezwłocznie swego młodszego brata po lekarza. Tymczasem koleżanki rozebrały Anusię i wygodniej ułożyły ją w łóżku, przyczem zatamowały krew wypływającą cienką strużką z wąskiej, jednak głębokiej rany. Stach usiadł teraz na krawędzi, i popłótniały, rozpaczliwie bezradny patrzał się na leżącą z wyrazem niewysłowionego bólu w oczach. Jakżeby jej chciał ulżyć, wziąć na siebie brzemię tego cierpienia, i niechby nawet jego męka zakończyła się śmiercią, byle tylko Anusia pozostała przy życiu, ta droga, najmilejsza sierota! Nie spuszczając z niej oczu, modlił się w duchu do Boga o ratunek, a każdy oddech ukochanej dziewczyny przejmował go raz grozą, to znów owiewał łaknieniem błogiej nadziei, oraz wiary w bezmierne Boże miłosierdzie.

Lica Anusi, zawsze pogodnie uśmiechnięte i oblane rumieńcem dojrzewającej wiśni, były teraz bledziutkie, o nikłej, jakby wapiennej twarzy. Usta, tak skore do szczebiotu, wyglądały obecnie niby płatki białej lilji, boleśnie rozchylone, zda się bez kropli krwi.

Naraz, jakby wyczuła bliską obecność Stacha, lub jej wróciła iskierka przytomności, bowiem otworzyła powieki. Patrzała chwilę nieruchomo, jak człowiek, który nie zdaje sobie sprawy, gdzie się znajduje, poczem zamglone jej źrenice spoczęły półprzytomnie na zaciśniętej bólem twarzy Stacha. Lgnęła tak do niej kilka sekund, jakby pragnęła się upewnić, że to on przecież siedzi przy niej, a gdy się przekonała, iż to chyba nie złuda, bledziutkie usta ozwały się cichutko:

— Stasiu...

Biedny chłopak jeszcze się bardziej rozdygotał.

Kradzieże dziś są tak powszechne, a szczególnie na spokojnej dawniej wsi, że w sferach inteligencji powstało błędne przekonanie, iż chłopi na wsi wzajemnie się okradają. Tak nie jest, lecz, że okradani są stale staruszkowie, samotne kobiety, a i gospodarze od czasu do czasu, to jest faktem, a że fakty takie nie są zgłaszane do policji, bo według opinji powszechnej szkoda zgłaszać, bo policja złodzieja nie wyśledzi, fakt kradzieży do sądu zgłosi i poszkodowany za poniesioną szkodę musi jawić się do sądu do przesłuchania, czy nie zna złodzieja, tracąc w dodatku kosztowny nieraz dzień. Zaistniały u nas takie smutne warunki, że chociaż - by było na kogo podejrzenie to policja wyśledzić nie może, nie mogąc swojego śledztwa czynnie poprzeć dorażną egzekucją. Żandarm austrjacki nie był więcej wart od naszego policjanta, ale miał za sobą tolerancyjne prawo. Prawa tego naszej policji brak i dopóki policja nasza nie zostanie wyposażona w odpowiednie instrukcje, to śledztwa prawie zawsze będą bezskuteczne, a przestępcy będą kpić i gwizdać na policję.

W pewnym czasie i pewnem miejscu, padło z ust sędziego słowo w odpowiedzi na interpelację kmiotka o surowszy wymiar kary na złodzieji, ażeby przez to winnych należycie ukarać, a na inną młodzież takie wyroki wpływały wychowawczo, „że jakeście sobie młodzież wychowali taką sobie macie“.

Nie my ojcowie ją tylko chowali — chowały ją jak wyżej podaję — wojna, brudna polityka, a czego nie wspomniałem jeszcze, pisma brukowe i wiele innych przyczyn nie wyłączając nawet niektórych złych ojców.

Jeżeli nasze sądy karne nie będą surowo i to bardzo surowo karać przestępczość i złodzieji, a warunki życiowe w kryminałach będą o wiele lepsze niż warunki życiowe przeciętnego obywatela — to na nic zda się mowa o wychowaniu i t. d.

Areszty i więzienia powinny być przybytkiem kary i źródłem dochodu dla skarbu, czy państwa przez umiejętne zorganizowanie pracy, aby przez swoją wytwórczość nie podważać bytu w okolicy więzień osiadłych rękodzielników. (Możnaby więźniów użyć n. p. do osuszenia Polesia. a byłaby połączona kara z wychowaniem i społecznym pożytkiem).

Na szczęście mamy zapowiedź lepszej przyszłości, to młodzież dziś uczęszczającą do szkoły — ta młodzież zorganizowana w stowarzyszeniach, kołach i t. d., ale nad młodzieżą tą muszą roztoczyć troskliwą opiekę — rodzina — kościół — szkoła — państwo, bo i ta młodzież narażona jest bardzo na zarażenie się złem.

Jeżeli czynniki odpowiedzialne za wychowanie młodzieży w czas nie użyją wszystkich możliwych środków do opanowania dzisiejszego rozwydrzenia przy równoczesnem otoczeniu murem mądrej i przezornej pieczołowitości charakterów i umysłów najmłodszej naszej nadziei z wynikiem dodatnim — to głos mój pozostanie bez echa, a biada naszemu narodowi w przyszłości. J. Rogóż.

Sekciarze usiłują rozsadzić naszą armję.

Do Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wpłynął protest podpisany przez następujące organizacje: Stowarzyszenie Etyczne, Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Polski Związek Myśli Wolnej, Koło Czynnych Kooperatystek, Federację Akademicką, Przyjaciół Ligi Narodów, Wspólnotę Twórczości i Stow. Badaczy Pisma Świętego.

Protest ten wywołało skazanie przez Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. w Wilnie dwóch „integralnych pacyfistów“, za uchylanie się od służby wojskowej.

Któż są ci „integralni pacyfiści“? Są to wyznawcy sekty t. zw. „badaczy pisma św.“, których doktryna nie pozwala „wiernym“ na służenie w wojsku i każdą wojnę podjętą nawet w obronie bytu i niepodległości państwa, traktuje jako zbrodnię.

„Badacze Pisma Św.“ nie są jedyną sektą, zmierzającą do wytrącenia broni z rąk żołnierza polskiego.

Tę samą propagandę uprawiają także i sekty inne jak: adwentyści, baptyści, mennoniści, sabatyści, artyndyści, duchoborcy.

Agitacja tych sekt wydaje obficie swe trujące owoce: Procesy o uchylenie się od służby wojskowej ze względów religijnych mnożą się zatrważająco.

Rzecz jasna, że w tych warunkach agitacji sekciarskiej w kraju nie można traktować, jako zagadnienia wyłącznie wyznaniowo-religijnego. Jest to sprawa zespalająca się bezpośrednio z życiem i bezpieczeństwem państwa.

Sekty, propagujące podstępnie „integralny pacyfizm“ wśród armji polskiej muszą być traktowane na równi z organizacjami wywrotowemi!

Wspomniany na wstępie protest podpisany przez organizacje o wyraźnem wolnomyślicielsko-masońskim obliczu jest dowodem ścisłego sojuszu i współpracy tych organizacji z sekciarstwem, grasującem na ziemiach polskich.

Podpisane na proteście związki domagają się od Głowy Państwa polskiego wydania przepisu, na mocy, którego wykluczanoby z armji integralnych pacyfistów!!

Równa się to domaganiu się zgody ze strony państwa na uchylenie się od służby wojskowej ze względów wyznaniowych.

Propaganda wywrotowa prowadzona jest u nas pod rozmaitemi formami.

Na czoło agitacji, zmierzającej do ubezwładnienia Polski przez wytrącenie broni z rąk żołnierza polskiego wysunęły się obecnie sekty, za któremi stoją liczne organizacje bezbożnicze i masońskie.

Czynniki rządzące z faktów tych powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jest to sprawa tem bardziej aktualną, że wymienione sekty zabiegają usilnie o uzyskanie praw, któreby ich zrównały w państwie z t. zw. wyznaniami uznanemi.

Ich zabiegi nie mają widoków powodzenia. Dawniej różnie bywało — za rządów pstrokatej dziś opozycji. W każdym razie zwracamy z całym naciskiem uwagę miarodajnych Czynników, by sprawy nie lekceważyły. Należałoby też zakazać wydawania t. zw. „Wolnomyśliciela Polskiego“, obskurnego, bezbożnego, pismidła, które ogłupia niektórych ludzi — a w zasadzie — nie uznając wyższej sankcji — będzie popierało te przewrotne i rozkładowe sekty. Nie pardonować, bo wchodzą w grę rzeczy najważniejsze!

Podziemna komunikacja pomiędzy Węgrami Czechosłowacją.

Dwom turystom węgierskim udało się przejść pod ziemią przez jaskinię Aggtelek, jedną z największych na Węgrzech do jatki Domica, położonej na terenie Czechosłowacji.

Wykrycie takiego tunelu stwarza obecnie możliwość komunikacji podziemnej pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją.

— Co, co? — wyszeptał drżącym głosem i troskliwie pochylił głowę nad leżącą. — Anusiu, przemów, przemów...

Ręka Anusi chciała się doń wyciągnąć, ale opadła zaraz, jakby jej sił zabrakło. Równocześnie zamknęły się powieki, usta również już nic nie zdołały wymówić, i znów się pogrążyła w toni nieprzytomnej cichości.

Stach przestał błagać o upragnione jakieś słowo, zacisnął szczęki, aby nie ryknąć płaczem z bezgranicznego rozrzewnienia i bólu, i sam ledwie przytomny, podobny do posągu z kamienia, wchłaniał dalej oczyma najmniejszy ruch dziewczyny.

Kilka obecnych kobiet zaczęło łzy ocierać, a stryjanka Anusi wsparta o odrzwia od komory, rozpłakała się głośno.

Niedługo przybył ksiądz kanonik przez kogoś zawezwany. Ludzie opuścili świetlicę i poklękali na podwórzu. O spowiedzi jednakże nie było mowy, zatem kapłan udzielił nieprzytomnej tylko św. Olejów.

Stan niewinnej ofiary był wciąż prawie jednaki: leżała cicha, nieświadoma, co się wokół niej dzieje, ciężko oddychająca. Stach znowu usiadł obok łóżka, szepcząc w duchu żarliwie:

— Matko Najświętsza, ratuj mi tę dziewczynę... Spraw, ażeby doczekała lekarza i natchnij go w pomocy... Ulituj się, boć to przecie sierota. uczciwa, dobra, że i robaczka nie zdeptała na drodze....

Liczył teraz sekundy w oczekiwaniu na ten upragniony ratunek, wciąż spoglądając w okno, zali nie widać bryczki, gdyż do miasteczka nie było tak daleko.

Upłynęła godzina, potem jak wieczność poczęła wlec się długa, kiedy nareszcie pianą okryte konie zajechały przed chatę. Młody lekarz wyskoczył raźno z bryczki i podążył do izby.

—Panie doktorze — ozwał się Stach błagalnie — wszystko ci oddam, jeno ratuj ile mocy!...

Lekarz rzucił kilka wstępnych zapytań i przystąpił do łoża. W izbie zrobiło się cicho. Poczęło się badanie długie, sumienne. Przez cały czas Stach stał na boku, jakby zamarły z niepokoju. Lekarz po ukończonej konsultacji zapisał jakieś krople stale nieprzytomnej dziewczynie na recepcie.

— Stan jest naprawdę ciężki — odezwał się nareszcie — prawe płuco poważnie uszkodzone. Mam jednakże nadzieję, że ten młody, zdrowy organizm, jeśli dotychczas oparł się najgorszemu, to już i resztę winien chyba przetrzymać. Oczywiście, z powodu rany, znacznego upływu krwi i długotrwałego omdlenia osłabienie jest wielkie, jednak nie widzę pogorszenia — jął pocieszać obecnych, dając kolejno rożne pouczenia i rady, w jaki sposób należy dawać przepisane lekarstwa i obchodzić się z chorą.

Stachowi jakby ciężar spadł z piersi.

Prawie wójt, ojciec Stacha uiścił lekarzowi zapłatę, kiedy przed domem ukazał się samochód, przywożący komisarza, ajenta, oraz policyjnego psa.

Pies, niezwykle czujny i ruchliwy, specjalnie tresowany doberman, widząc gromadę ludzi już zda się wiedział. co to wszystko oznacza i niecierpliwie rwał się ze smyczy, jakgdyby pragnął jaknajprędzej wywęszyć trop zbrodniarza.

C. d. n.

Z POLSKI.

GRUDZIEŃ

11 N. 3 Adw. Damazego
12 P. Aleksandra
13 W. Łucji m. m.
14 Ś. Spirydona
15 C. Walerjana
16 P. Euzebjusza
17 S. Łazarza

O zniżkę taryf na przewóz bydła i trzody. Organizacje kupców handlujących trzodą i bydłem złożyły min. komunikacji memorjał, w którym wskazują na potrzebę obniżenia stawek od przewozu trzody i bydła na kolejach.

Jako główny motyw memorjał przytacza znaczną zniżkę cen trzody i bydła, jaka nastąpiła na przestrzeni ostatniego trzechlecia.

Tak więc, gdy w roku 1930 1 kg. żywej wagi trzody w Warszawie kształtował się na poziomie mniej więcej 2.05 zł., w r. 1931 — 1.35 zł., a w roku bieżącym — 1 zł.

Koszt przewozu trzody zatem wynosi obecnie 15 do 20 proc., przewóz bydła zaś nawet 50 proc. wartości.

Muraszko odzyskał pełnię praw. Sąd okręgowy w Nowogródku w wydz. karnym na posiedzeniu niejawnem, rozpoznawszy podanie Józefa Muraszki, zabójcy szpiegów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, o zatarcie skutków skazania i po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanowił na mocy art. 53 k. k., przywrócić prawa wyborcze, prawa udziału w wymiarze sprawiedliwości, opiekuńcze, zawodowe oraz zdolność do uzyskania innych praw utraconych.

Bezrobotni domagają się moratorjum dla swych zobowiązań. Naczelne organizacje pracownicze opracowują obecnie memorjał dla rządu, w którym wystąpią z wnioskiem o wprowadzenie dwuletniego, moratorjum dla długów ciążących na bezrobotnych, pozbawionych pracy conajmniej przez rok.

Memorjał wskazuje na to, iż obecnie bezrobotny, który otrzymuje pracę, spotyka się z natarczywemi żądaniami zwrotu wszystkich zaciągniętych długów. Często się zdarza, iż sytuacja takiego nowozatrudnionego pracownika na skutek naporu wierzycieli staje się gorsza, niż wówczas, gdy był bezrobotnym.

Projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych. Zlecenia te dotyczyć będą ściągania przez wierzycieli od dłużników za pośrednictwem poczty kwot, nie przekraczających 30 zł. Nadawca zlecenia wypełniać będzie odpowiedni formularz, który prześle do urzędu pocztowego w miejscu zamieszkania dłużnika z poleceniem ściągnięcia kwoty i przesłania jej sobie przekazem pocztowym. Koszta tej manipulacji wynosić mają jedynie cenę opłaty za formularz w wysokości 30 gr. Po ostatecznem zdecydowaniu tej sprawy, będzie ona miała doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż ratalną.

Budżet funduszu bezrobocia na grudzień został ustalony w wysokości 3 miljonów zł., przyczem przewidywana jest pewna nadwyżka dochodów nad wydatkami. Dochody te składają się z pozycji wpłat od zakładów pracy w wysokości, 2 milj. zł., oraz 1 milj. zł. ustawowych wpłat skarbu państwa.

Sfery gospodarcze za zniesieniem ministerstwa poczt. Agencja Press donosi, że polskie sfery gospodarcze domagają się włączenia do ministerstwa komunikacji poczty, telegrafów i telefonów, zorganizowanych na zasadach handlowych.

Samodzielne ministerstwo poczt byłoby zniesione, a zarząd poczt, telegrafów i telefonów tworzyłaby generalna dyrekcja poczt. Sfery te podnoszą, iż przeprowadzenie tej reformy pociągnęłoby za sobą usprawnienie i potanienie administracji pocztowej, oraz uproszczenie całokształtu środków komunikacyjnych.

O rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych. Zarząd główny Funduszu bezrobocia postanowił zwrócić się do ministra opieki społecznej o rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

Możliwość taką daje ministrowi art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przewidujący, że ministrowi w wypadkach szczególnych przysługuje prawo zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu poniżej 6 przy wymiarze zasiłków dla bezrobotnych.

Zastosowanie tego artykułu przez ministra pracy umożliwi wypłacenie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

Siedm tomów aktów brzeskich. Z gmachu sądu okr. do sądu apelacyjnego w Warszawie przewiezione zostały akta sprawy b. więźniów brzeskich. Składają się one z 7-miu tomów i zawierają przeszło 6000 stronic.

Niema amnestji za przestępstwa wojskowe. Niedawno pojawiły się pogłoski o mającem nastąpić ogłoszeniu amnestji dla przestępstw wojskowych. Jak się obecnie dowiadujemy, amnestja taka nie będzie wydana. Przestępstwa wojskowe nie podlegają i nie będą podlegać amnestji.

Natomiast amnestja ogólna została przez departament sprawiedliwości zrozumiana i zastosowana w ten sposób, że dotyczy ona przestępstw pospolitych, a więc kradzieży, uszkodzeń ciała, zabójstw i t. p., popełnionych przez wojskowych. Dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk. rozesłał w tym duchu okólnik do wszystkich sądów wojskowych w kraju.

Magistrat m. Warszawy płaci dostawców bonami. Magistrat m. st. Warszawy wypuszcza za miesiąc bony na 15 miljonów złotych, oprocentowane rocznie na 6 proc. na okres trzyletni.

Emisja bonów zostanie dokonana na mocy uchwały rady miejskiej z dn. 10 listopada 1932 r., na którą to uchwałę p. minister spraw wewnętrzn. w porozumieniu z ministrem skarbu wyraził swą zgodę.

Bony m. st. Warszawy zostaną wypuszczone jedynie dla uregulowania należności dostawcom i za roboty wykonane dla miasta, które to należności powstały przed dniem 1 listopada br.

Emisja bonów odbędzie się w trzech serjach. Za miesiąc będą emitowane bony na 5 miljonów złotych. Emisja nie ma charakteru przymusowego, bony przyjmować będą ci, którzy wyrażą na to zgodę. Dnia 1 listopada 1935 r. nastąpi wykupienie emisji.

Zbiórki publiczne. Rząd przygotowuje projekt ustawy o zbiórkach publicznych. Projekt ten ma na celu ujednostajnienie i uzupełnienie przepisów obowiązujących.

Projekt ustawy przewiduje zasadę dekoncentracji, upraszczając ten samem załatwianie spraw, wyłącza te sposoby zbiórek, które, jak to wykazała praktyka, dają możliwość nadużyć, a przedewszystkiem nie pozwala na pobieranie przez t. zw. kwestarzy zawodowych wynagrodzenia.

Pozatem, jak wynika z projektu ustawy, ofiarodawcy mają prawo dowiadywać się, jak użyto złożone przez nich ofiary. Władza administracyjna upoważniona będzie do badania dokumentów kasowych.

Prace dla inwalidów wojennych. Ministerjum opieki społecznej, nie czekając na wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r., które to rozporządzenie w chwili obecnej jest w uzgodnieniu z zainteresowanemi ministerjami, przystąpiło do uregulowania jednego z najważniejszych zagadnień, jeśli chodzi o chwilę obecną, mianowicie zatrudnienia inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych.

Ministerjum spraw wojskowych przystąpiło już do sprawdzenia kwalifikacji moralnych kandydatów, przedstawionych przez P. K. U., w celu zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2% do ogólnej sumy liczby pracujących. Ponadto polskie koleje państwowe oraz monopole państwowe przystąpiły do sprawdzenia liczby zatrudnionych inwalidów, w celu przyjęcia do pracy odpowiedniej ich liczby, przewidzianej ustawą.

W najbliższym czasie załatwiona będzie również sprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

Zniesienie kar cielesnych w szkołach. Wpłynął ma do sejmu projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkolnictwie, na terenie byłego zaboru pruskiego.

Obowiązujące do dziś przepisy dawnego pruskiego ustawodawstwa szkolnego pozwalają nauczycielstwu szkół powszechnych na stosowanie wobec dzieci kar cielesnych w granicach rodzicielskiego prawa kary. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 6 lipca 1921 roku uznał stosowanie kar cielesnych w szkole za niedozwolone, nakazując pociąganie nauczyciela do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekroczenie tego nakazu. Rozporządzenie nie mogło jednak uchylić formalnie dawnych przepisów zaborczych,

---

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR
i prawna jego ochrona.

1) Wstęp.

Na równi, a nieraz ponad życie był i jest ceniony honor, czyli cześć ludzka. Jako dobro tak wysoko cenione musiał się stać honor przedmiotem specjalnej ochrony ze strony tych, którzy w swoich rękach dzierżyli moc stanowienia prawa. Oczywiście w miarę zmiany poglądów społecznych na wartość zarówno dla jednostki jak i dla całego społeczeństwa odczucia honoru, musiał się zmieniać rodzaj i stopień ochrony prawnej czci ludzkiej. W miarę wyrabiania się pojęć prawnych, wyrabiała się również i różniczkowała ochrona prawna tego dobra, które jest związane niemal z istnieniem każdego człowieka, atrybutem faktu jego istnienia, oznaką człowieczeństwa.

Bo honor posiada każdy człowiek bez względu na jego przynależność stanową, zawodową religijną, rasową, narodowościową czy inną. Bez względu na to, czy znajduje się pod szczytami drabiny społecznej, czy też u jej podnóża. Tak bowiem bardzo wrodzonem człowiekowi jest poczucie honoru własnego, że honor posiadają nawet ci, na których ciąży oficjalna klątwa niehonorowości, nawet wtedy, gdy los lub przypadek zepchnie człowieka na takie niziny społeczne, na których się lęgnie zbrodnia i występek. Na honor człowieka składają się bowiem te wszystkie pierwiastki, które w duszy ludzkiej są najszlachetniejsze, najbardziej boskie. One nie umierają nigdy. Nawet ze śmiercią człowieka nie kończy się jego cześć, nie zamiera o nim osąd społeczeństwa, o tem czem był, jak żył, co zdziałał i jakiemi pobudkami się w życiu kierował, oraz do jakiego dążył ideału.

Różne jest nasilenie odczucia honoru u różnych ludzi. Nie jest ono bynajmniej zależne od stanowiska społecznego, czy nawet moralnego jednostki. Ktokolwiek zetknął się bliżej z przestępcami, ten wie doskonale, jak głębokie i subtelne nieraz odczucie honoru posiadają ci, których społeczeństwo wyrzuciło poza nawias współżycia, wie i nieraz się dziwi, jak u ludzi, których całe życie polega na szamotaniu się z obowiązującemi powszechnie prawidłami życia w społeczności ludzkiej, występuje ten ich swoisty honor z tak nieraz oślepiająco promienną białością, że jedynie czoło schylić wypada tym, którzy honor swój w zawód zamienili, że spowszedniał, jak suknia świąteczna na codzień noszona.

Tak równym bywa odczucie i pojęcie tego co składa się na cześć, na honor człowieka.

I.

Pojęcie honoru.

Pojęcie honoru należy do najbardziej nieustalonych i niejasnych. I chociaż słowo oznaczające to pojęcie używanem bywa we wszystkich odmianach niemal o każdej porze dnia i nocy, to jednak ci, którzy tem słowem tak bardzo szastają, nie zawsze zdają sobie sprawę

zawartych w ustawie, posiadając jedynie znaczenie instrukcji wewnętrznej.

Celem przygotowywanego obecnie przez rząd projektu ustawy jest formalne uchylenie przepisów zaborczych w sprawie kar cielesnych.

Zniżka oprocentowania wkładów w bankach. Wślad za obniżeniem oprocentowania w PKO, przystąpiły i banki akcyjne do obniżenia oprocentowania wkładów. Banki związkowe płacić będą, stosownie do swego porozumienia, od wkładów złotowych á vista — $4^1/_4$% (poprzednio płaciły 5%), od 1-miesięcznych $5^1/_4$% ($6^1/_2$%), od 3-miesięcznych 6% ($7^1/_2$%), od 6-miesięcznych i dłuższych wkładów 7% (8%).

Natomiast za wkłady w złotych w złocie, jak też w innych walutach banki związkowe płacić będą: za á vista 2% (poprzednio 3%), wypłacanych czekami $2^1/_2$%, co zresztą niema dużego zastosowania praktycznego, za 1-miesięczne 4% (5%), za 3-miesięczne 5% (6%), za 6-miesięczne i dłuższe 6% ($6^3/_4$%).

Dozorcom domowym nie należy się odszkodowanie w razie dymisji. Dozorcy domów w Warszawie korzystali dotychczas z przywileju następującego: Przy opuszczaniu posady nie z własnej winy dozorcy domowi otrzymywali odszkodowanie w wysokości 1-miesięcznej pensji za każdy rok pracy.

Czyniło to nieraz bardzo poważne kwoty. Jeden z właścicieli domów zaskarżył taką decyzję naczelnej komisji rozjemczej (powołanej właśnie do rozstrzygnięcia zatargów pomiędzy właścicielami domów, a dozorcami), za pośrednictwem adw. Kazimierza Domańskiego.

W sprawie tej wydał Sąd Najwyższy obowiązującą decyzję w komplecie 7 sędziów.

Wedle tej decyzji podobne odszkodowanie nie należy się dozorcom, a przyznawanie go było — zdaniem Sądu Najwyższego — przekroczeniem ustawowym pełnomocnictw naczelnej komisji rozjemczej.

Nowa organizacja terytorjalna sądów. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 7 października 1932, zostają z dniem 1 stycznia sądy grodzkie Brzesko, Radłów, Wojnicz i Zakliczyn wyłączone z okręgu Sądu okręgowego w Krakowie i włączone do okręgu Sądu okręgowego w Tarnowie, zaś Sąd grodzki w Myślenicach zostaje wyłączony z okręgu Sądu okręgowego w Wadowicach i włączony do Sądu okręgowego w Krakowie.

Obchód 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem. Komitet organizacyjny obchodu 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem (Warszawa, Złota 26, m. 38) ogłosił odezwę do związków, stowarzyszeń oraz całego społeczeństwa, prosząc o współudział za pośrednictwem swych delegatów w pracach Komitetu. Zgłoszenia organizacyj nadsyłać należy pod wyżej wspomnianym adresem.

Rozruchy studenckie tak we Lwowie, jak i w innych miastach uniwersyteckich z powodu zabicia przez żydowskich zbirów studenta Grodkowskiego, już znacznie ucichły. Władze powinny zrobić wszystko, by zbrodniarze byli jak najsurowiej ukarani.

Rozporządzenie o obniżeniu lekarstw. Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie obniżki dotychczasowej taksy aptekarskiej. Na podstawie tego rozporządzenia ceny lekarstw obniżone zostają o 15 proc., ceny zaś opakowania i etykiet itp. o 10 proc. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 grudnia.

Nowe pięciozłotówki. W najbliższych dniach zostaną wypuszczone do obiegu nowe monety 5-złotowe. Monety te mają rysunek i układ napisów identyczny jak 2- i 10-złotowe. Brzeg jest również karbowany. Waga nowych monet 5-złotowych wynosi 11 gramów, średnica zaś 28 mm. (będą zatem znacznie mniejsze i lżejsze od dotychczasowych pięciozłotówek). Monety te mają moc zwalniania od zobowiązań ograniczoną do kwoty złotych 500 przy każdej spłacie.

Jak się przedstawia stan zadłużenia państwa? Zgodnie z ostatniemi danemi urzędowemi, stan zadłużenia państwa polskiego w roku bieżącym wynosi 5028.4 miljonów złotych.

Długi zagraniczne wynoszą 1079,8 miljonów zł., zadłużenie wobec rządów państw obcych 2 miljardy 876,7 miljonów zł., zadłużenie w instytucjach prywatnych włącznie z pożyczką zapałczaną 613,3 miljonów zł.

Natomiast długi wewnętrzne wynoszą 458,6 miljonów złotych.

Obsługa długów państwowych wynosi, jeśli chodzi o długi wewnętrzne 53,2 miljonów zł., długów zaś zagranicznych 275 miljonów, z czego 102,6 miljonów zł. wyniesie spłata kapitału, a 172,4 — spłata odetek.

Kiedy uczniowie otrzymają świadectwa za pierwsze półrocze? W związku ze zmianą terminu końca półroczy szkolnych, świadectwa za pierwsze półrocze wydawane będą uczniom przed świętami Bożego Narodzenia. Dowiadujemy się jednocześnie, że wyjątkowo w tym roku dopuszczalne będzie wydawanie świadectw i w końcu stycznia.

Sądy pracy w Tarnowie i Zawierciu. Z dniem 3 grudnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości i opieki społecznej o ustanowieniu sądów pracy w Tarnowie i Zawierciu. Okręg sądu pracy w Tarnowie obejmuje również okręg sądu grodz. w Tarnowie. Sądy pracy w Tarnowie i Zawierciu rozpoczynają swe czynności z dniem 15 stycznia 1933 r.

Nagły zgon ambasadora śp. Stefana hr. Przeździeckiego. W sobotę nad ranem zmarł nagle na udar serca bawiący w Warszawie ambasador Polski przy Kwirynale ś. p. Stefan hr. Przeździecki.

Ambasador Przeździecki przybył do Warszawy w ubiegłym tygodniu, udając się do Genewy w sprawach służbowych, gdzie został przyjęty przez p. ministra Becka. Następnie równocześnie z p. min. Beckiem przybył z Genewy do Warszawy.

We czwartek, 1 b. m. około godz. 6.30 rano na drodze między Brodami a Izdebnikiem w powiecie wadowickim został zamordowany pocztyljon, przewożący pocztę z Sułkowic do Kalwarji. Sprawcę morderstwa i rabunku 4.000 zł. ujęto w Jadownikach koło Brzeska.

Uwaga! Zaczęliśmy drukować ciekawą powieść P. Władybora p. t. „Białe Widmo“, zwracamy na nią uwagę naszym Czytelnikom. Drukujemy również rozprawę Dr. Kłosa p. t. „Honor i prawna jego ochrona“. Należy się z jej treścią dobrze zapoznać, bo każdemu może się w życiu przydać.

---

z tego, co ono oznacza, jakiego pojęcia jest ono uzewnętrznieniem.

Sama nazwa „honor“ jest pochodzenia łacińskiego. Pierwotnie honor oznaczał zupełnie coś innego niż dzisiaj. Honores były to urzędy w państwie rzymskiem. Wiadomą zaś jest rzeczą, że urzędy w państwie rzymskiem były bezpłatne. Piastujący urząd spełniał go dla dobra państwa, dla dobra społeczeństwa. Urząd zaś „honor“ był wyrazem zaufania społecznego. Będąc bezpłatnym był urząd w państwie rzymskiem zajęciem zaszczytnem, niejako społecznem zadokumentowaniem wartości człowieka, któremu powierzono jego piastowanie. Ale też urzędy w państwie rzymskiem piastowali ci, którzy nie potrzebowali z urzędu swego czerpać podstawy dla swego utrzymania. Był on dla nich li tylko honorem w obecnem tego słowa zrozumieniu. Byli to ludzie zamożni. Wynikało też z tego, że tylko zamożny człowiek mógł „honor“ piastować.

W miarę rozrostu funkcji administracyjnych państwa, w miarę przejmowania przez jego organa tego wszystkiego, co dawniej pozostawionem było prywatnemu rozstrzyganiu, w miarę zwycięskiego pochodu idei demokratyzacji państwa i urządzeń państwowych, urzędy musiały się stać i stały się płatnemi, z których dochody stały się podstawą utrzymania urzędnika i jego rodziny. Obecnie nawet wyłączną i jedyną. Nie mniej jednak urząd pozostał zajęciem zaszczytnem, wyrazem zaufania społecznego dla danej jednostki, dla urzędnika.

Takie jest „urzędnicze“ pochodzenie słowa tak powszechnie, bo na całym świecie używanego. Reprezentuje ono jednak pojęcie zupełnie odmienne, niż dawniej. Dziś nie tylko urzędnik honor posiada, ale każdy, kto odpowiada pewnym przez społeczeństwo ustalonym regułom postępowania. Demokratyzacja życia społecznego spowodowała, że pojęcie honoru zastrzeżone pierwotnie dla wybrańców ludu zostało rozprzestrzenione na wszystkich. Idea równości wszystkich wobec prawa uwieńczyła ten proces demokratyzacji pojęcia honoru, aż zrównała go z pojęciem czci ludzkiej. A zatem czci każdemu człowiekowi należnej.

Honor zatem, cześć lub godność ludzka to synonimy oznaczające jedno pojęcie. Konstrukcja zaś samego pojęcia jest nadzwyczaj różnorodną i pogmatwaną, tak, jak różnorodnemi są pobudki i sposób postępowania ludzkiego. Jest to pojęcie nadzwyczaj zmienne w przestrzeni czasu. To co uchodziło za honorowe w epoce przedchrześcijańskiej, dziś nie uchodzi za honorowe i na odwrót. Bo wszystko zależnem jest od poglądów społeczeństwa w danej epoce na celowość życia ludzkiego na ziemi, od poglądów jednostki na cel swego życia, wreszcie od ustalenia kryterjów tego, co w społeczeństwie uważanem bywa za szlachetne i zacne.

Pojęcie szlachetności i honorowości zazębiają się za siebie do tego stopnia czasem, iż zda się, że nie ma między niemi żadnej różnicy. Różnicy nie ma, jeżeli chodzi o pojęcie honoru w znaczeniu materjalnem. Jest jednak i to znaczna różnica między szlachetnością, a honorem tam, gdzie się ma na myśli pojęcie honoru w znaczeniu formalnem.

(c. d. n.)

Urzędnik magistratu tarnowskiego sprzeniewierzył 20.000 zł. W ubiegły czwartek po południu aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia 12 000 zł. urzędnik tarnowskiego magistratu Stan. Olszowy. Olszowy zajęty był jako urzędnik kontraktowy w dziale budownictwa drogowego i zajmował się wypłatą robotników. Wpisywał on fikcyjne nazwiska robotników, pobierając za nich pieniądze i fałszując równocześnie ich podpisy. Manipulacje powyższe ciągnęły się od wielu miesięcy tak, iż istnieje podejrzenie, że suma 12.000 wzrośnie do 20.000, a może i wyżej.

Prywatne bowiem życie Olszowskiego dawało dużo do myślenia. Rachunki płacone przez niego w niektórych restauracjach przewyższały znacznie jego pensję. Dziwić się należy, że tak późno odkryto malwersację i to wtedy, gdy Olszowy jako zredukowany opuszczał służbę. Sprawa powyższa wzbudziła w mieście olbrzymią sensację.

Sesja sejmowa. Na porządku obrad sejmu, który zebrał się 6 grudnia, jest pierwsze czytanie 11 rozmaitych projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o poborze rekruta oraz nagłość wniosku, zgłoszonego przez Stronnictwo Ludowe z powodu represyj, zastosowanych wskutek bojkotu targów i jarmarków przez ludność wiejską.

Równocześnie będą zwołane komisje sejmowe, przedewszystkiem zaś komisja budżetowa dla podjęcia normalnych prac bieżącej sesji.

Ubiegłego tygodnia dokonano zuchwałego napadu w biały dzień na urząd pocztowy Gródek Jagielloński, niedaleko Lwowa. Napadu dokonała banda, złożona z 6 lub 8 opryszków. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zginął jeden bandyta a drugi ciężko ranny, skonał niebawem. Również postrzelonych zostało dwóch funkcjonarjuszów, z których jeden, pocztyljon Klimczak, zmarł nazajutrz. Łupem bandytów padło 4.000 zł. w bilonie, na ogólną ilość 50.000 zl. znajdujących się w urzędzie. Niebawem zdołano przytrzymać dwóch bandytów w Mikołajowie nad Dniestrem, którzy strzałami rewolwerowemi zabili dwóch policjantów, legitymujących ich. Ponadto ujęto dwóch dalszych sprawców napadu rekrutujących się także z kół hajdamackich.

Gruzy socjalizmu.

„My wypowiadamy Bogu otwartą wojnę". Scholl.

Każdy wiek stwarza sobie bożka, w imię którego podejmuje walkę, by z kolei ustąpić nowej i modniejszej służbie.

Jednym z tych bożków to socjalizm.

Narodziny powitano hucznie — noworodek rozpoczął swój żywot, wyrzucając z siebie wiele gróźb, wiele dobrodziejstwa.

Socjalizm wypowiedział Bogu otwartą wojnę (Scholl) — podążył do ateizmu (Bebel) — pełen zarozumiałości ogłosił się mesjaszem ludzkości i sędzią nad państwami i narodami („Sędziami wówczas będziem my").

Socjalizm ogłosił niemożliwość wojny narodowej poza walką klasową.

W tem wybucha wojna światowa — socjalizm miał pole do zagłuszenia huku armat, aliści cóż się stało?

„...w czasie wojny narodów, kiedy to wielkie dążenie do klasowego zjednoczenia stanu robotniczego, opracowane w literaturze naukowej, rozprowadzone w propagandzie, zamknięte w organizacjach ludzkich miljonowych, które mogły stać się chorążym idei zjednoczenia ludzkości i za takiego jawnie się ogłaszały, kiedy to dążenie zostało w Niemczech wystawione na próbę.

W rezultacie socjalna demokracja Niemiec rzuciła się na Francję w huraganowym porywie tej samej namiętności, która wiodła cały ogół narodowy do ideału panowania nad światem" (A. Górski: „Glossy", s. 243).

Fałszywość bóstwa ujawniła się w innej sprawie.

„W czasie dyskusyj parlamentarnych w Berlinie nad granicami Polski niepodległej (wiosna 1918), posłowie tej samej frakji socjalistycznej oświadczyli, że Poznańskie winno należeć do Niemiec, bo robotnik niemiecki potrzebuje kartofli" (tamże A. Górski):

Socjalizm zrodził bolszewizm — i pogrążył się w otchłani zwyrodnienia. wreszcie w swej śmiertelnej agonji łączy się z komunizmem w czasie walk nocnych w Genewie (9. XI. 1932).

„Strywializowanie życia zemściło się, wyławiające źródła twórcze (A. Górski „Glossy" s. 236). „Stary socjalizm, oparty na manifescie komunistycznym, wierny wyznawca materjalizmu dziejowego z lat siedemdziesiątych, nie widzący nic w życiu oprócz rzeczywistości namacalnej, nieprzystępny zrozumieniu działania imponderabiliów, zsuwający niedbale do szeregu spraw prywatnych religję, jako zwykłą pomyłkę ludzkości, na którą w logicznym jego systemie miejsca być nie może i nie ma, ten socjalizm wyjaławiał tak dotkliwie, że przestał być w społeczeństwach, podległych długiej uprawie duchowej wieków, promotorem nowych poczynań w kulturze (tamże s. 235).

W poczuciu swego bankructwa ma swego przyjaciela w żydowstwie, bankrocie idei narodowego państwa izraelickiego — i obaj tedy głoszą teorję o bezsensie dziejów.

Talmud przesycił socjalizm swym duchem etyki — i zemstą od stóp Golgoty.

W Polsce rozpuścił gonitwy za władzą dla władzy — dla nowobogackiej swej kreatury, choć granice państwa nie były ustalone, choć na rubieżach lała się krew (Wilno, Lwów, Pomorze, Śląsk).

W Lublinie wznoszono „socjalistyczną Polskę", zamętowi w kraju otwierano bramy.

Niebawem rzucono się po posady (Kasa Chorych i t. d.), aby w maju 1926 r. domagać się pogłębienia rewolucji. Ale apetytom pepesowskim Marszałek J. Piłsudski położył wyraźny kres.

Słusznie mówi H. Mortęski:

„Socjalizm polski lubi aneksję, a nadewszystko lampasy i mundury" s. 630 t. III).

Socjalizm dowiódł swej nieproduktywności zarozumiałej — rozpętał zwierzęce instynkty w człowieku i pohańbił się własną bronią.

On upadł w obliczu Krzyża — jak ów Pankracy (Krasiński: „Nieboska Komedja"), gdy na forum rzymskiem Krzyż rozciąga swe ramiona miłości — i Chrystus Król świat na nowo stawia (Kasprowicz: „Anarchista").

„Załamał się ludzki świat, ale nie załamał się Boski świat na ziemi". „Musimy budować nowy świat". „Królestwo Chrystusowe, nowy doskonalszy ustrój społeczny, może rozwijać się tylko w czystej atmosferze" — pisze w liście pasterskim, Ks. Bp. Dr. Kubina (1932 roku).

Bo, jak mówi Kasprowicz:

„Gdzie rozum chybia
Tam wiary i miłości pocisk godzi,
Bo miłość ludu nawet cuda płodzi".

G. N.

Szkielety słoni z przed 3.000 lat.

Podczas kopania kanału w pobliżu t. zw. „Hotelu angielskiego" znaleziono na głębokości 30 m. zachowane w dobrym stanie szkielety i szczątki 30-stu słoni przedpotopowych.

Najlepiej utrzymane były kły, z których niektóre waga przeszło 100 kg.

Kierownik instytutu geologicznego który poddał znalezione szczątki dokładnym badaniom, uważa, że są to resztki zwierząt, żyjących przed 3.000 lat. Prawdopodobnie słonie zostały zaskoczone trzęsieniem ziemi i zasypane.

Niezwykle cenne szkielety zostały oddane do dyspozycji muzeum w Palermo, gdzie już znajduje się bogata kolekcja różnego rodzaju zwierząt przedpotopowych.

Dlaczego Kościół sprzeciwia się paleniu ciał.

Grzebanie ciał było pierwotną i najwcześniejszą formą chowania zwłok ludzkich. Wspomina o tem Pismo św. (ks: Rodzaju r: XXIII w. 6), Palenie stosowano tylko w konieczności. Czytamy n. p. w l. ks. królewskiej (r. XXXI, w. 12) o Saulu: „Wstali wszyscy mężowie co mocniejsi i wzięli ciało Saulowe i ciała synów jego z murów z Betasem i przyszli do Jabes Galaad i spalili je tam — i wzięli kości ich i pogrzebali w gaju Jabes". Podobnie czytamy u proroka Amosa (VI. 10): „I weźmie go bliski jego i spali go, aby wyniósł kości z domu".

Palono też za karę. Czytamy bowiem w księdze kapłańskiej (XX, 14): „Ktoby pojąwszy za żonę córkę, pojął matkę jej, haniebną złość zbroił; żywo tj. żywcem) z niemi będzie gorzał".

Nawet u tych ludów, w których było palenie ciał, poprzedzało się grzebanie, aż wkońcu zachowało się wyłącznie, tj. u Chińczyków, Persów, Egipcjan i u Żydów.

Śmierć Chrystusa Pana i pogrzeb uświęciły raz na zawsze formę grzebania.

Palenie ciał wyłania się dopiero w czasie rewolucji francuskiej, a ma oznaczać odpadnięcie od chrześcijaństwa i zerwanie z religją wogóle. Palenie od początku popierała masonerja. Pierwsze stowarzyszenie palenia powstało w Medjolanie (Italja) w r. 1876, a następnie w innych miastach włoskich.

Piece, w których palą ciała nazywają się krematorjami.

Z biegiem czasu palenie ciał rozszerzyło się i w innych krajach. Około r. 1910 posiadała Francja 3 krematorja, Anglja 12, Danja 1, Szwecja 2, Stany Zjedn. Am. Półn. 24.

W Niemczech było w tym czasie 80 krematorjów.

U nas w Polsce niema krematorjów. Ubiegłej sesji sejmowej zgłosili odpowiedni wniosek socjaliści, a referentem był pos. Reger. Większość prorządowa wniosek odrzuciła, tak na komisji zdrowia, jakoteż na plenum. Po stronie większości na doradcę zaproszono Ks. posła Dra Czuja.

Jakie racje rozumowe przemawiają przeciw paleniu zwłok?

1) Grzebanie ciał nie powoduje żadnych chorób ani epidemij. 2) Kontrola trupów jest potrzebna, gdy zachodzi podejrzenie np. o otrucie lub inny zamach na życie bliźniego. Palenie unicestwia wszelkie badania; dochodzenia zbrodni. 3) Sprzeciwia się paleniu poczucie szacunku i miłości do zmarłych osób.

Kościół potępił palenie zwłok 19 maja 1886 i 15 grudnia 1886,

W pewnych wyjątkach może władza duchowna zgodzić się na tę formę pogrzebu.

I. T. E.

Ze świata.

Krwawe żniwo ruchu automobilowego w Stanach Zjednoczonych. Ze sprawozdania ogłoszonego przez „Travellers Insurance Co", okazuje się, że w ostatnich 8 miesiącach zginęło w Stanach Zjednoczonych 23.000 osób w wypadkach automobilowych.

Zgon ojca głośnego lotnika Stanisława Hausnera. W Linden w stanie New Jersey zmarł Franciszek Hausner, lat 57 liczący, ojciec sławnego lotnika polsko-amerykańskiego p. Stanisława Hausnera. Zmarły uległ w dniu 1 października b. r. nieszczęśliwemu wypadkowi przez najechanie go przez automobil, przyczem odniósł uszkodzenia na całem ciele, które w rezultacie pozbawiły go życia.

W łódce żaglowej przepłynęli Atlantyk. Według nadesłanych tu wiadomości trzech młodych śmiałków, którzy 28 lipca odpłynęli na małej łodzi żaglowej z Hamburga, wylądowało na północnem wybrzeżu Brazylji.

Oficjalny wynik wyborów w Belgji przedstawia się następująco: Katolicy uzyskali 79 mandatów, liberałowie 24, socjaliści 73, frondyści 8, komuniści 3.

Elektryczne krzesło dla uboju zwierząt w Belgji. Zarząd rzeźni w Antwerpji postanowił wprowadzić nowy sposób zabijania zwierząt, mniej okrutny, niż dotychczasowe zabijanie nożem. W tym celu postanowiono postępować podobnie jak Ameryka ze swymi przestępcami, tj. zapomocą elektrycznego „krzesła".

Do głowy każdego zwierzęcia zakłada się przewodnik, po którym przechodzi prąd wysokiego napięcia. Zwierzę, rażone prądem, pada natychmiast martwe bez tych męczarni, jak poprzednio przy zabijaniu nożem.

Podobny sposób zabijania będzie wprowadzony w niedługim czasie w innych rzeźniach belgijskich.

6 stopni mrozu we Francji. W chwili, gdy u nas utrzymuje się jeszcze wcale wysoka — jak na grudzień — temperatura, w pewnych okolicach Francji zapanowały już mrozy. I tak w Chalons-sur-Marne termometr spadł onegdaj do 6 stopni poniżej zera.

Ameryka żąda rozbrojenia a sama chce się zbroić. Naczelne kierownictwo armji amerykańskiej, na czele której stoi gen. Mac Arthur (niedawno bawił w Polsce), zaleca w swem rocznem sprawozdaniu rządowi amerykańskiemu podwyższenie stanu liczebnego armji o 49.000. W raporcie tym podkreśla amerykański sztab generalny, że Stany Zjedn. miałyby zagwarantowane bezpieczeństwo tylko wtedy, jeżeli dla obrony swej posiadać będą wystarczającą i bitną armję wojskową.

Zaszczepił sam sobie zarazki gruźlicy. Znany badacz gruźlicy prof. dr. Hans Much zmarł w ub. tygodniu wśród tajemniczych okoliczności w swoim mieszkaniu.

Dokładne badanie zwłok wykazało, że śmierć nastąpiła na skutek infekcji. W ostatnich tygodniach prof. Much zajęty był szczepieniem roślin zarazkami gruźlicy. — Zachodzi przypuszczenie, że uczony dla przeprowadzenia eksperymentu zaszczepił sam sobie zarazki gruźlicy, ponosząc w ten sposób bohaterską ofiarę dla nauki.

Dwa wagony dokumentów wróciło z Rosji. Ze Stołpców donoszą, że onegdaj przybyły z Rosji dwa wagony akt rewindykacyjnych z byłego Królestwa Polskiego, a wydanych na mocy umowy ryskiej z rządem sowieckim.

Na londyńskim lotnisku w Feltham demonstrowano nowy typ samolotu, obliczonego na masową eksploatację. Ma to być aueroplan popularny, który w przyszłości będzie mógł rywalizować z automobilem. Koszt takiego samolotu jest nieduży, wynosi bowiem około 90 funtów szterlingów, tj. 3.000 zł.

W Rzymie odbyło się święto organizacji młodych faszystów (Balilla, Avanguardisti). Inaugurację zjazdu stanowił marsz zorganizowanej młodzieży do grobu rzymskiego konsula Ceciliusa Metellusa.

Groźny wulkan jawajski Krakatau, który pozbawił życia już tyle tysięcy ludzi, ostatnio wznowił swą działalność, niszcząc całe osady ludzkie.

Głód w Sowietach. Korespondent moskiewski londyńskiego „Observera" donosi, że nigdy jeszcze w Związku sowieckim nie odczuwało tak dotkliwego braku żywności, jak obecnie. Co prawda, jak dawniej wydaje się robotnikom po 2 funty chleba dziennie, a pracownikom sowieckim — po 1 funcie; jednak ilość wydawanego cukru zmniejszyła się z 3-ch do 1 funta na miesiąc. Mięso stało się rzadkością i nawet kartofle wydaje się na książkę.

Z drugiej strony, ceny na wolnym rynku podskoczyły do rozmiarów, które wydawały się rąk temu wprost fantastyczne. Funt masła kosztuje 20 rb., kawałek mydła — 10 rb., kwarta mleka — 4 rb. Takich produktów, jak cukier, nie można wogóle dostać bez kartek. Należy przytem pamiętać, że robotnicy i pracownicy w Moskwie otrzymują przeciętnie 150 rb. na miesiąc.

Podziękowanie i życzenia Ojca św. Przewodniczący budowy pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, p. starosta krajowy Begale, na telegram komitetu wysłany do Rzymu, w dniu odsłonięcia pomnika, otrzymał odpowiedź następującej treści z Watykanu:

„Jaśnie Wielmożny Panie!

Najwyższy Kościoła Pasterz przyjął telegraficzną wiadomość o wzniesieniu pomnika Najśw. Serca Jezusowego, jako wyrazu wdzięczności za odzyskaną wolność z radością, odpowiadającą w całej pełni uczuciom, jakie żywi dla narodu polskiego.

Ojciec św. poznał osobiście przywiązanie Polaków do wiary św. głęboko zakorzenione a krwią waszą obficie stwierdzone. Miłe słowa Twoje odnowiły dawne wspomnienia i wrażenia.

Dlatego też dziękuje Tobie oraz całemu społeczeństwu katolickiemu i życzy we wszystkiem szczęśliwego powodzenia i radosnych plonów oraz udziela Apostolskiego Błogosławieństwa, pragnąc bardzo gorąco, aby Najśw. Serce Zbawiciela darzyło Was obfitością łask niebieskich.

Donoszę o tem Panu z wielkiem zadowoleniem i łączę wyrazy głębokiego szacunku szczerze oddany

E. Kard. Pacelli." (Katol. A. P.).

Nowy marsz „Pielgrzymów głodowych" na Waszyngton. Nowy marsz „pielgrzymów głodowych" organizują środowiska bezroboczych w Ameryce, na Waszyngton. Żywioły komunistyczne, które ruch ten spowodowały, wyznaczyły spotkanie wszystkim kolumnom, znajdującym się już w pochodzie, w Waszyngtonie w dniu 5 grudnia, dniu w którym gromadzi się tam Kongres amerykański. Celem uniknięcia zajść, policja stolicy Stanów Zjednoczonych uzgodniła swoje działanie z armją i marynarką celem zapobieżenia zakwaterowaniu się „pielgrzymów głodowych" w obrębie Waszyngtonu. W stanie Illinois taka karawana bezroboczych, złożona z 9 samochodów i z 4 autobusów towarowych, znajduje się w nieustannych starciach z władzami które nie pozwalają tym „pielgrzymom głodowym" zatrzymywać się w obrębie miast. Tak samo w stanie Michigan inny podobny korowód wypędzony był z dwóch miast po drodze Mer Cumberlandu w Marylandzie otrzymał telegraficzne żądanie od komitetu bezrobotnych w Waszyngtonie, żądające, ażeby oddał do dyspozycji koszary, przybywającym tam „pielgrzymom głodowym" w tym tygodniu. Z Buffalo wyruszyła również duża karawana bezroboczych, mająca żądać w Waszyngtonie uchwalenia prawa o obowiązkowem ubezpieczeniu przeciwko bezrobociu.

Nawrócenie wybitnego dostojnika luterskiego w Danji. Wielkie wrażenie w Danji wywołało przejście na katolicyzm dr. Pawła Erichsena, znanego teologa luterskiego i dostojnika duńskiego kościoła. Ostatnie dwa miesiące spędził dr. Erichsen w znanym klasztorze benedyktyńskim w Maria-Laach. Jako wybitny teolog protestancki napisał i wygłosił wiele prac z dziedziny teologji i obecnie również zamierza poświęcić się piśmiennictwu katolickiemu.

Spalenie „czarownicy". W Kolumbji tłum podpalił w jednej ze wsi chatę, w której mieszkała staruszka wraz dwiema córkami. Matka była oskarżona, o to, iż jest czarownicą. Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem, zanim na miejsce przybyła pomoc.

Krzyż na górze Nebo. Na górze Nebo, skąd Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną i gdzie umarł, ojcowie Franciszkanie wznieśli ostatnio wielki Krucyfiks wieczorem oświetlony.

Krzyż widoczny zdala, zwłaszcza wśród nocy, wywołuje potężne wrażenie.

Co pisze lud?

Patrzmy prawdzie w oczy!

Uznanie i wdzięczność należy się Szanownej Redakcji za to, że w swoim tygodniku porusza sprawy aktualne, że zwraca uwagę na pewne niedomagania naszego życia państwowego i stawia postulaty słuszne, mądre i uzasadnione.

Tak było ostatnio w artykule „Spensjonować nauczycielki-mężatki", tak też jest w artykule „Obniżyć odsetki" z dn. 27. XI. — Tysiące maturzystów i maturzystek z chlubnemi świadectwami latami muszą czekać na posadę, której trudno im się doczekać, wobec niezaprzeczonego faktu, że drugie tysiące nauczycielek-mężatek przeważnie razem z mężem uczy w szkołach powszechnych.

Do miejscowości Mukań w pow. Radziechowskim przybyła nauczycielka, która w 4 lata po złożonej maturze dopiero dostała posadę. Tymczasem w pobliskich Niwicach, w szkole powszechnej uczy mąż, żona (obecnie już na emeryturze), córka i znów mąż jej w Trójcy, o parę km. oddalonej od Niwic. Do jednego więc domu przychodzi regularnie każdego 1-go okrągło tysiączka, o ile nie więcej. W innych miejscowościach, jak Chmielno, Wiemiłów, Opłucko, Majdan etc. wszędzie mąż z żoną pracuje w szkolnictwie. Mogą inni urzędnicy państwowi, których żony nie zajmują posady państwowej, żyć i dzieci kształcić, to mogliby niewątpliwie i panowie nauczyciele. A zatem, pensjonować nauczycielki-mężatki, a na opróżnione stanowiska powołać szeregi bezrobotnych sił nauczycielskich.

Od lat trzydziestu, mam styczność ze szkołą i gdyby to do mnie należało, tobym ze względów wychowawczych nauczycielek-mężatek do szkoły wogóle nie dopuszczał. Matka, szczególnie w stanie odmiennym, lub dziecko karmiąca, powinna tylko w rodzinie znaleźć swój zakres działania, a nie w szkole, w której szczególnie dorastająca młodzież różne „witze" i dowcipy stroji.

* * *

Niemniej ważną jest kwestja obniżenia odsetek. Rolnictwo stoi nad przepaścią. Ceny na produkty rolne są tak niskie, że biada temu, kto dziś ma długi. Na wsi jest taka bieda i nędza, że o ile nie nastąpi zmiana i rząd zawczasu nie wkroczy, to chłopi, doprowadzeni do rozpaczy, widłami przepędzać będą różnego gatunku egzekutorów. To nie są żade żarty; to jest prawda czysta i straszna. Nie należy zamykać oczu, póki czas. Te horendalne odsetki, które rolnictwo dzisiaj — a przeważnie chłopi płacą, idą do kieszeni żydowskiej. Żydowstwo zatem tuczy się naszą krwawicą, pobierając nie 15, ale 24, a nawet 36 proc. odsetek. — A biedny chłop jeszczeby chętnie żyda i w rękę pocałował za to, że ten mu lichwiarskiej udzielił pożyczki. Cały szereg drobnych włościan woli stracić znaczne sumy pieniężne, po 500 zł. i więcej, zrzekając się dobrowolnie nabytych gruntów — bo nie był w stanie z uzyskanych płodów na tychże gruntach nawet procentów zapłacić, jak to było przy parcelacji folwarku Borek. — A więc obniżyć odsetki bezwłocznie póki czas! W pierwszym rzędzie jednak powinien sam rząd dać dobry przykład i obniżyć odsetki i kary za nieuiszczone podatki. Jest w wysokim stopniu niewłaściwe, pobieranie prócz kar 15 proc. od zwłoki. Rząd sam musi dać przykład pod tym względem, a co najgłówniejsze — nie powinien udzielać premji panom inspektorom Izb Skarbowych za sprężyste nakładanie i ściąganie podatków państwowych.

Wiadomą jest rzeczą, że członkowie komisji szacunkowej mają tylko głos doradczy, a p. inspektor głos decydujący. W tem leży przyczyna, że np. inspektor powiatu radziechowskiego potrafił z biednego naszego powiatu taką sumę podatków wycisnąć, że otrzymał drugą nagrodę państwową, jak wtajemniczeni o tem powiadają.

L. z Radziechowskiego.

Z Ropczyc.

Z inicjatywy ropczyckiego Koła T. S. L. odbył się w Dębicy dnia 20. listopada 1932 Zjazd Powiatowy, na który przybyli delegaci z Ropczyc, Dębicy, Pilzna i Zagorzyc.

Obradom przewodniczył Inspektor szkolny Grabowiecki, który omówił nowe metody pracy w Kołach T. S. L.

Po sprawozdaniach delegatów i ożywionej dyskusji postanowiono tworzyć po wsiach świetlice i ośrodki T. S. L. mające być w przyszłości zawiązkiem nowych Kół w powiecie.

Ostatecznym wynikiem obrad było utworzenie Powiatowego Związku Kół T. S. L.

Na czele akcji pomocy bezrobotnym w powiecie stanął Pan Starosta Celewicz. Dzięki Jego zabiegom powstały Komitety lokalne w Ropczycach, Dębicy, Pilźnie i Sędziszowie. Dotychczasowe wysiłki Komitetów przyniosły w gotówce 1365 Zł. 20 gr. w naturze 39495 kg. ziemniaków i pewną ilość drzewa opałowego. Akcją pomocy objęto 339 bezrobotnych.

Prócz tej akcji prowadzi Powiatowy Komitet dożywianie dzieci w szkołach. Z dożywienia korzysta na razie 682 dzieci. Z uznaniem należy podnieść ogromną troskę Pana Starosty o los bezrobotnych, i szlachetną ofiarność społeczeństwa tutejszego powiatu.

Dnia 27 listopada 1932 odbył się w sali Sokoła w Ropczycach Zjazd Rolniczy.

Zebranie zagaił Pan Starosta Celewicz. Na wniosek Burmistrza Bursztyna przewodnictwo Zjazdu objął Ks. Proboszcz Rogoż.

Fachowy referat o powszechnym kryzysie dotykającym przeważnie szerokie rzesze rolnicze i o ustawach ulgowych na rzecz rolników wygłosił adwokat Dr. Ksise. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wsi i miasta, domagając się dalszych ustaw łagodzących dolę dzisiejszego rolnika.

Sprawy gospodarcze.

Karmienie macior i prosiąt.

Znawca hodowli, p. dr. G. Konopiński' podaje ciekawe uwagi o karmieniu świń prośnych i prosiąt.

Pierwszym warunkiem pielęgnowania maciory jest ścisłe przestrzeganie punktualności w zadawaniu jej paszy. Przy nieprzestrzeganiu powyższego warunku maciora głodna, niespokojna, nękana przez prosięta, traci pokarm i choć później będzie nakarmiona do syta, część pokarmu zużyje na pokrycie strat własnego organizmu, spowodowanych w czasie czekania, części zaś nie wyzyska zupełnie wskutek zbyt żarłocznego jedzenia i ogólnego zaniepokojenia. Przestrzegając ściśle godzin w żywieniu świń, oszczędzamy na paszy, względnie tą samą paszą osiągamy lepszy wynik.

Jako najodpowiedniejsze pasze dla macior z prosiętami uważamy: śrut jęczmienny i owies w postaci mąki owsianej (ostatnia wpływa na mleczność), dalej marchew, buraki pastewne, wreszcie wszelkiego rodzaju zieleniny w rodzaju porzniętej seradeli, koniczyny i t. d. mleko odtłuszczone, maślankę itp. pasze lekkostrawne i nie powodujące zatwardzenia. Nieodpowiedniemi paszami dla macior karmiących są: makuchy, strączkowe, wywary, wytłoki itp.

Żywienin macior z prosiętami nie przypisuje się u nas niestety tego znaczenia, na jakie zasługuje. — Pokutuje w niektórych okolicach nawet pogląd, że gdy maciora mająca przy sobie prosięta, nie schudnie silnie, wtedy nie jest dobrą jako karmicielka młodych ze względu na słabą mleczność.

Ponieważ prosięta w 8—12 dniach przybrać powinny normalnie na wadze 100%, a więc ważyć winny jeszcze raz tyle, co w chwili urodzenia, wobec tego musi maciora wydać z siebie 4 do 7 kg. mleka dziennie na ich wyżywienie i to mleka bogatszego w białko i tłuszcz, niż zawiera mleko krowię (w mleku świń mamy przeciętnie 6—7% tłuszczu, a w mleku krowiem 2,8—4½%, zależnie od rasy bydła). Mając powyższe na uwadze, należy maciory karmiące żywić silnie, aby nie produkowały mleka kosztem własnego organizmu. Oczywiście w pierwszych dwóch trzech dniach po oprosieniu musimy zachować pewną ostrożność, zadając im pasze łatwostrawne i soczyste, jednak następnie należy je żywić dość intensywnie.

O ile maciora daje dostateczną ilość mleka co nie trudno zauważyć, a dodajemy niewielką ilość mleka krowiego, to lepiej je zadawać przegotowane, aby zabezpieczyć się przed możnością zawleczenia zaraz. W wypadku gdy maciora daje mało mleka, najlepiej wybrać jedną zdrową krowę i jej świeżem, nieco podgrzanem mlekiem poić prosięta, dodając ewentualnie trochę kredy szlamowanej i nieco owsianej mąki. Po trzech czy czterech tygodniach powiększamy stopniowo dodatek mleka, a równocześnie zaczynamy podsypywać do korytek nieco jęczmienia.

Miesięczne prosięta zaczynają dobierać się do paszy matki, co jest wskazówką, że nadszedł czas zapewnienia im pokarmu dodatkowego w oddzielnem korycie. Poza ziarnem jęczmienia i mleka, można zadawać prosiętom rozmoczony groch, pszenicę albo gotowany śrut lub kaszę w formie rzadkiego krupnika w ilości około 60 gramów na sztukę.

Przy takiem żywieniu dochodzą prosięta po 10 tygodniach do przeciętnej wagi 20 kg. Zaznaczyć przytem należy, że w przeciwieństwie do świń dorosłych, które karmi się tylko dwa razy dziennie, prosięta powinny dostawać swą paszę w trzech dawkach po poprzedniem napojeniu ich czystą wodą.

Pamiętać należy, aby mleko zadawane prosiętom było zawsze słodkie, nie skwaśniałe, gdyż w przeciwnym razie spowodujemy biegunkę albo inne choroby żołądkowe. Mleko trzeba zadawać oddzielnie i oddzielnie paszę treściwą.

Prosięta przeznaczone do chowu należy trzymać przy matce przynajmniej 8 do 10 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach nawet 12. Te zaś, które są przeznaczone jako prosięta na sprzedaż albo na wczesny opas, odłączyć można od matek już po 8 tygodniach.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia zarówno prosiętom, jak i karmiącej maciorze dostatecznego ruchu na świeżem powietrzu nawet podczas lekkich przymrozków.

Kukurydza.

Wobec wzmagającego się w miastach spożycia kukurydzy, oraz wobec jej doskonałych zalet jako paszy treściwej, warto się zastanowić, czyby nie obsiać nią kawałka gruntu. W teraźniejszych warunkach, gdy cena kłosowych jest niska i zbyt trudny, tylko jaknajwiększa rozmaitość plonów może zapewnić dochód z gospodarstwa.

Kukurydza jest rośliną jednoroczną, jarą, pochodzi z południowej Ameryki, gdzie pierwsi odkrywcy europejscy zastali ją już uprawianą przez Indjan. Z Ameryki dostała się najpierw do Hiszpanji, a następnie do innych krajów Europy i Azji.

W Polsce uprawiają tę roślinę na Podolu, Ukrainie i Małopolsce Wschodniej. Poza uprawą na paszę ma ona wielostronny użytek. Robi się z niej chleb i mąkę, kaszę, można nawet pędzić wódkę.

Kukurydza jest mało wrażliwa na gatunek gleby i miejsce w płodozmianie. W Besarabji uprawia się po niej oziminę, lub jako t. zw. wieczną kukurydzę.

Roślina ta może być siana na każdej glebie, rola jedynie musi być dobrze wynawożona, pulchna i niezbyt sucha. Najlepsze są głębokie glinki i wilgotne czarnoziemy.

Z nawozów, najlepszy jest obornik, dany na jesieni. Uprawa powinna być staranna. Przed zimą głęboka orka, wiosną wczesna podorywka, potem puścić bronę i silny kultywator.

Z rozlicznych gatunków w Polsce udają się najlepiej gatunki najwcześniejsze, t. zw. kukurydza polska i siedmiogrodzka (dojrzewają w 120—130 dni).

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10 i wzywam również do wpłacenia P. Tokarzewską kier. szkoły — P. Stawarza Marcina, nacz. gm. — P. Pułanika Józefa — wszyscy zamieszkali w Bogumiłowicach.

Piotr Opioła, Bogumiłowice.

Wpłacam zł. 20 i wzywam: P. Posła Starzyka, Tarnów — Ks. Dr. Bialika, Limanowa — P. Jana Stocha, Ujanowice — P. Posła Waligórę, Warszawa, Sejm.

Poseł Jasiński.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 5 i wzywam do wpłacenia takiej lub większej kwoty: P. Leopolda Klugiera. Dyr. szkoły w Tuchowie — i P. Jana Wirtla, Dyr. szkoły w Ryglicach.

Zygmunt Woliński, w Piotrkowicach, p. Tuchów.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10.— i wzywam do zapłacenia p. Józefa Kubiczą z Łysokoni p. Bochnia.

Śledziowski Wojciech z Łysokoni p. Bochnia

Komunikujemy P.T. Naszym Szan. Czytelnikom, iż posiadamy piękny **Ilustrowany Kalendarz.** Kalendarz ten może otrzymać każdy, kto wyrówna zaległą prenumeratę za rok 1932, i przedpłatę na rok 1933 do dnia 15. I. 1933 roku i prześle Zł. —50 na przesyłkę kalendarza. Kalendarz wysyłać zaczniemy po 15. I. 1933.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego. Kraków, ul. Sławkowska 6.